

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscryja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Dania. — Montenegro. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

## Monarchya Austryacka.

### Sprawy krajowe.

Lwów, 28. maja. Według wykazów urzędowych przesłano do urzędu obwodowego w Przemyślu na pogorzalców Nizankowic następujące dalsze składki: Ze składki między nauczycielami i uczniami w gymnazyum przemyskim 60r., w przesłanym bezimiennym liście z Wiednia z godłem: *Tua de Tuis, Tibi offerimus domine* 10r. mon. konw.

Komenda miasta i fortecy Przemyśla 60r. 20kr., c. k. urząd powiatowy w Jarosławiu 85r., następnie ten sam 83r. 25kr. razem 228r. 45kr. mon. konw.

Jedną sztukę domowego płótna, dwa korcy żyta, korzec jęczmienia, dwa korcy owsa, trzy korcy hreczki i półtrzcica korca grochu, następnie c. k. urząd powiatowy w Sądowej Wiszni 60r., c. k. urząd powiatowy w Radymnie 73r. 20kr. razem 362r. 5kr.

Składki w szczególności są następujące:

1. Komenda fortecznego miasta Przemyśla i pp. urzędnicy wojskowi 14r. 30kr., drugi batalion pułku piechoty księcia Lichtenstein nr. 5. 12r. 50kr., czwarty batalion pułku piechoty hrabi Mazzuchelli nr. 10. 15r. 30kr., komenda artylerji 9r., dyrekeya budowy fortyfikacyjnej 3r., pensyonowani wyżsi oficerowie sztabowi 5r. 30kr. — Suma 60r. 20kr.

2. Marceł Terlecki, właściciel Cieszacina wielkiego 1 korzec żyta, 1 korzec owsa i gotówką 2r., Franciszka Paprocka, właścicielka Cieszacina małego 1 korzec hreczki, 16 garncy grochu. Kamiński z Rozborza długiego 1 korzec owsa i 2r., Edward Zaklika właściciel Jodłówki 1 korzec grochu i 5r., Amalia Kabat, posesorka Czastkowice 5r., Jarzyński dzierzawca Woli Rozwinieckiej 5r., Kotkowski, właściciel Hawłowie dolnych 2r., Grotkowski dzierzawca Pruchnika 5r., Spodarewicz, dzierzawca Kramarówki 2r., Mikułowski, dzierzawca Węgierki 1 korzec hreczki, 1 korzec bobu i 5r., Marynowski, dzierzawca Tymowie i Tuligłów 1 korzec jęczmienia i 10r., Kobierzycki, dzierzawca Bystrowie 2r., Nikorowicz, właściciel Rokietnicy 2r., Kühne, zarządca dóbr Rudolowie 5r., Niemirowski, zarządca dóbr Jankowie 2r., Tarnawiecka, właścicielka Chłopic 1 korzec hreczki, Hordyński, dzierzawca w Chłopicach 1 korzec hreczki, Robert Runge, właściciel Morawska 5r., Edward Runge, właściciel Kidalowie 5r., Jahn, właściciel Łowiec 5r., Białkowska, posesorka Głęboki 2r., Cawazza, właściciel Rzeplina 2r., Jan hrabia Stadnicki, właściciel Boratyna 10r. W ogóle 2 korcy żyta, 1 korzec jęczmienia, 2 korcy owsa, 3 korcy hreczki, 2 korcy 16 garncy grochu i 85r.

Mieszkańcy Jarosławia i obywatele ziemscy: Ks. Józef Jordan 1r., ks. Floryan Lemiński 1r., ks. Wojdyło 1r., W. Konradowicz 30kr., Barbara Müller 24kr., Runge kapitan 1r., Franciszek Rutkowski 1r., Jędrzej Kisilewski 20kr., J. Kozaczyński 18kr., P. Kubicki 12kr., Peikerspek 30kr., Hüttel 1r., Magirowski 1r., Walentyn Brodowicz 1r., Klemens 20kr., Koliński 10kr., Wenzel 1r., Józef Rödel 20kr., Zachwiński 10kr., Ignacy Bujan 1r., Konderewicz 12k., Paweł Bobass 1r., Miedlicki 30kr., J. Rohm 2r., Franciszka Baar 1r., dr. Richter 1r., ks. Zawadzki 1r., Antoni Chromy 20kr., bracia Juśkiewicz 10k., J. Przyłipski 10k., Galon 20k., Miltz 30k., Wałdziński 13kr., Huber 1r., pani Dietzius 2r., R. R. 10kr., Kosterkiewicz 1r., Powroziński 1r., Adolf Schydek 20kr., Brodowicz 20kr., Sikorska 30k., Kar. Hanke 1r., Chrzanowski 1r., Rogalski 1r., Rybotycki 1r., W. Gr...ski 20kr., Bowolino 1r., Terlecki 1r., Wilhelmina Rozwadowska 1r., Czernecka 40kr., Zobel, c. k. major pensyonowany 1r., Gadomski 6kr., Berl 20kr., K. Link 30kr., Antoni Szulislawski 2r., pani Pichler kapitanowa 1r., Tomasz Żmudziński 20kr., Franciszek Harlander 1r., Marya Haller 2r., Ignacy Trefil piekarz wojskowy 1r., Józef Reiskettel 1r., N. N. 1r., klasztor OO. Reformatów 5r., klasztor OO. Dominikanów 5r., ks. Tabaczyński 2r., ks. Sękowski 1r., ks. Żelazny, proboszcz 3r., Jan Londoński 2r., Gustaw Adolf

Weiss 2r., Ludwik Filasiewicz 2r., Franciszek Przyłipski 1r., Henryk Rutkowski 1r., Dietzius 1r., Bąkowski 20kr., Kostrzyński 1r. Ogółowa suma 83r. 25kr. Następnie za pośrednictwem wielm. pani Friedberg przesłała Estera Pineles sztukę płótna, Estera Finkelstein 1r., Gładyszewski praktykant konceptowy 1r. — Razem 2r. mon. konw.

4. Józef Nowosielski, z Czyżowie 5r., Leopold Bystrzanowski, z Makuniowa 2r., Stefan Stankiewicz, z Podlisk 20r., Julian Dobrzański, z Milatyna 10r., pani Izabela Modrzejowska, z Milatyna 5r., Julia Biejowska, z Milatyna 5r., spadkobiercy po Janie hrabi Łoś 5r., Karol hrabia Łoś, z Kulmatycz 5r., Karol Poglies 2r., Ignacy Torczyński 1r. Razem 60r.

5. Urbański Jan, właściciel Dunkowie 2r., Brunicki Władysław właściciel Michałówki 1r., Putalkiewicz, proboszcz Jac. w Michałowie 20kr., Jaremkiewicz, gr. k. proboszcz w Łazach 1r., Wołoszyński, gr. k. proboszcz w Wysocku 1r., Niewczaszyński, zarządca dóbr Wysocka 1r., Łukasz Larynowicz, proboszcz Jac. w Moszczanach 2r., Wankowicz Bazyli, gr. k. proboszcz w Łaszkach 1r., Seligmann Franciszek, właściciel Bobrówki 1r., Leligdowicz Sabin, gr. k. proboszcz w Korzenicy 1r., Czyrniański Jan, gr. k. proboszcz w Miększu nowym 1r., Tendykiewicz Franciszka, właścicielka Czerniawki 1r., Micewski Konstanty, właściciel Miększa nowego 1r., Jounga, właściciel Miększa starego 1r., Pohorecki Dymitr, gr. k. proboszcz w Zaleskiej Woli 1r., gminy: Nienowice 2r., Zaleska Wola 1r., Zamojsce 1r. 1kr., Stubno 6r. 53kr., Laszki 15r., Zabłotce 2r., Kaszyce 2r. 6k., Jahn Fryderyk, właściciel Lutkowa 10r., gmina żydowska w Radymnie 16r., Heistein Salamon 1r. — Razem 73r. 20kr. mon. konw.

(Odwrót wojsk austryackich z Księstw Naddunajskich. — Ulaskawienie.)

Wiednia, 26. maja. Znajdujące się w Księstwach Naddunajskich c. k. wojska austryackie rozpoczęły już odwrót swój do domu. Zadanie, jakie tam spełnić miały w ciągu lat kilku, było równie ważne, jak i wymagające wielkiej ogłędności. Po nastąpieniu na Wschodzie przesileniu były Księstwa Naddunajskie widownią sprzecznych sobie dążeń, a po części zacieklej i namiętnej agitacyi. Chodziło już nie tylko o zachowanie krajów tych od zaburzeń wewnętrznych i coraz większego rozprężenia ich stosunków, lecz także i o zapobieżenie dalszym konsekwencyom szkodliwym, jakie dezorganizacya ich musiałaby koniecznie spowodować na stosunki europejskie.

Wojska cesarskie, które w takim składzie rzeczy zajęły Księstwa Naddunajskie, zachowały przez cały ciąg ich pobytu w tych krajach karność wzorową i niezachwiany porządek, a z czego armia cesarska od najdawniejszych czasów słynęła. W obec ustawicznej agitacyi podniecanej od stronniectw niespokojnych, w obec złośliwych i wyszukanych oszczerstw rozszerzanych w dziennikach publicznych, w obec tych trudności, bez jakich żadne zajęcie krajów obcych obejść się nie może, miały wojska cesarskie jednak to tylko na uwadze, by ściśle wykonaniem swego obowiązku, uprzejmem i życzliwym zachowaniem się w stosunkach leżących poza okresem służby przestrzegać honoru chorągwi wielkiej swej ojczyzny i najdostojniejszego monarchy swego. Przykre czasem zajęcia i wykroczenia były tylko szczególne i całkiem osobiste, i ulegały zawsze karze, jakie prawami austryackimi ściśle są przepisane, a obok tych nielicznych wypadków zasłużyła sobie załoga cesarska w ogóle na miłe u ludności wspomnienia i na wszelką pochwałę.

Najjaśniejszy Cesarz raczył więc w najwyższej łasce swojej i w uznaniu tych stosunków przyznać c. k. wojsku przy sposobności częściowej ewakuacyi Księstw Naddunajskich najwyższą swą pochwałę, i w dowód tego nadać sm. hrabi Coronini wielki krzyż cesarskiego orderu św. Leopolda. Najtęskawsze pismo własnoręczne i rozkaz do armii z 20. maja zawierające wspomniany akt łaski najwyższej znajdują niezawodnie wdzięczny odgłos w sercach wszystkich Austryaków, którzy honor i potęgę państwa, dzwiganę siłą i karnością armii cesarskiej, przywykli uważać za najwyższą gwarancję własnej swej pomyślności.

— Jego Excelencya, jeneralny gubernator lombardzko-wenecyjskiego królestwa, sm. Radetzky, dozwolił wychodźcom politycznym Francesco Petricewich i Roco Regalazzo bezkarnego powrotu do c. k. krajów austryackich, a przytem uwolnić z pod sekwestru dobra wychodźcy Regalazzo.

## Ameryka.

(Komunikacja panamska i stosunki tamtejsze.)

Dawno już chciano połączyć krótszą jaką drogą morze atlantyckie z cichym oceanem, lecz dopiero po odkryciu bajecznie bogatych pokładów złota w Kalifornii pomysłało wytrawniej nad środkami i sposobami wykonania tak wielkiego i ważnego dzieła. W pierwszych początkach r. 1849, właśnie wtedy, gdy szła poszukiwania złota na całym wrzał zachodzie, przyniosła *Times* szereg artykułów w których starała się podnieść niezliczone korzyści, jakieby odniósł ogólny obrót handlowy, gdyby z Greytown w górę strumienia San Juan na jezioro nikarawskie wybudowano kanał do cichego oceanu. W Anglii czytano wprawdzie wszystkie te artykuły z jak największym zajęciem, lecz nikomu nie przyszło na myśl pojsć za ich poradą i urzeczewistnie pomysł, który nadto jasno wyrażali. Nie tak w Stanach zjednoczonych. Przemysłny Amerykanin przystąpił zaraz praktycznie do dzieła. W Nowym Yorku zawiązało się towarzystwo przedsiębiorców, wysłało zaraz posłów do Nikaraguy i zażądało pozwolenia na budowę zamierzonego kanału. Rząd nikaragaski udzielił przyzwolenie swe bez wszelkiej trudności a dnia 9. grudnia 1850 miało już towarzystwo w swym ręku żadaną koncesję pisemną. Dopiero teraz poznała Anglia całą ważność podobnego przedsięwzięcia. Przedewszystkiem nie chciał rząd angielski, żeby ta tak ważna w ogólnym obrocie handlowym droga komunikacyjna wpadła zupełnie w ręce Stanów zjednoczonych, domagał się przeto, by wszystkie narody handlowe zarówno z niej korzystać mogły. Odpowiedź rządu amerykańskiego wypadła pomyślnie. Gabinet washingtonski daleki (przynajmniej w swych słowach) od wszelkiego samolubstwa przyrzekał uroczyście przyłożyć wszelkich sił swoich, by zapewnić bezwarunkową wolność całej drogi komunikacyjnej między oboma oceanami. Przyrzeczenia te zostały włożone w tak zwane Clayton-Bulwerowskie przymierze, zawarte na dniu 19. kwietnia 1850, w którym przestrzeń ziemi, którą iść miała uprojektowana droga uznana została krajem neutralnym. W Londynie niepokojono się jeszcze tem, że sami tylko nowojorscy kapitaliści mieli wykonać całe dzieło, domniemywano się ztąd, że Stany zjednoczone chcą powoli opanować także i środkową Amerykę. Ażeby więc zażegnać wszelkie podejrzenia Anglii, starał się Sir Henry Bulwer, angielski poseł w Washingtonie nakłonić towarzystwo przedsiębiorców, by przyciągnęło do swej spółki kilku kapitalistów angielskich. Towarzystwo amerykańskie przychyliło się zaraz do rady angielskiej posła, a luboć już znaczne na samo rozpoznanie okolicy poniosło wydatki, wysłało dwóch pełnomocników panów Wanderbilt i White do Londynu, ażeby najznakomitsze domy handlowe angielskie zaprosić do spółki. Lecz przyjęcie amerykańskich posłów w Londynie zawiodło wszelkie nadzieje. Kapitaliści angielscy wyrazili się wprawdzie bardzo pochwalnie o całym zamiarze, mieli jednak, że wykonanie jego jest oczywiście prawie niepodobieństwem. „Wszak po rzece San Juan niepodobna nawet czółnem płynąć, kraj który ma iść kanał jest jeden z najniezdrowszych na całej kuli ziemskiej, przepelniony jadowitymi gadami i drapieżnymi zwierzętami a wystawiony w każdej chwili na niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi tak, że najsilniejsza budowa najmniejszej nie rokuje trwałości. Checi towarzystwo amerykańskie spółki z kapitalistami angielskimi, natedy niech zrobi pomiar kraju, złoży dowody, że kanał od jeziora nikaragaskiego do cichego oceanu może być rzeczywiście przy odpowiednim nakładzie pieniężnym wybudowany, dopiero wtedy wezmą Angliacy udział w przedsięwzięciu.“ Posłowie amerykańscy powrócili zatem z niczem do ojczyzny. Lecz towarzystwo amerykańskie wysłało zaraz jednego z najzdolniejszych inżynierów Stanów zjednoczonych pana Childs do Nikaraguy, ażeby zrobić dokładny pomiar kraju. Inżynier Childs ukończył w jednym roku całą swą pracę a na polecenie towarzystwa udał się sam z dwoma nowymi posłami do Londynu dla porozumienia się z tamtejszymi kapitalistami. Rysunki, które z sobą przywiózł do Londynu były tak dokładne, że niemal każda stopa ziemi była widocznie wytknięta. Oprócz tego dowodził pan Childs, że ogólne koszty budowy kanału nie wyniosą 10,000,000 funtów szterlingów jak utrzymywali Angliacy, lecz najwięcej 4,000,000 L. Kapitaliści angielscy zażądali teraz, by pan Childs zezwolił przejrzeć swe rysunki dwóm inżynierom, których polecił rząd angielski. Amerykanie nie sprzeciwiali się temu a ówczesny minister spraw zewnętrznych Lord Malmesbury mianował dwóch angielskich inżynierów, którzy po dokładnym zbadaniu całego projektu oświadczyli jednogłośnie, że ich zdaniem cały projekt może być bez wszelkich trudności wykonany, tudzież że koszty budowy obliczone w sprawozdaniu pana Childs (4,000,000 funtów szterlingów) są raczej przesadzone niżeli zmniejszone.

Posłowie amerykańscy jakoteż ówczesny amerykański ambasador w Londynie, pan Abbot Lawrence mieli teraz, że cała sprawa jest już zupełnie załatwiona a wszelkie trudności usunięte. Przynajmniej zdawało im się, że ze swej strony zrobili wszystko, cokolwiek tylko było w ich mocy. Lecz jakież było ich zadziwienie, gdy kapitaliści angielscy oświadczyli wszyscy spółnie, że niemyśla wcale brać udziału w przedsięwzięciu, które żadnej materyalnej nie podaje rękojmi. Po raz wtóry powrócili posłowie amerykańscy z niczem do domu, a nietaili wcale, że ułudne postępowanie Anglików w tej sprawie tknęło ich do żywego. Amerykańscy kapitaliści przystąpili sami z własnymi kapitałami do wykonania zamierzonego dzieła. Nadane towarzystwu od rządu nikaragaskiego przewileja nieograniczały się na samem upoważnieniu do budowy kanału od je-

ziora nikaragaskiego do cichego oceanu, lecz zamykały w sobie także przyzwolenie na budowę kolei żelaznej na tej samej przestrzeni, jeżeliby pierwszy zamiar okazał się niepodobnym do wykonania. Oprócz tego nadawały towarzystwu wyłączny kousens do żeglugi na jeziorze i wszystkich wodach nikaragaskich. Kiedy agenci towarzystwa powrócili z Londynu, istniała już regularna żegluga na jeziorze i rzece San Juan, a na trzy mil niemieckich drogi był już kanał wykopany.

Atoli na odmowną odpowiedź kapitalistów angielskich zamiechało towarzystwo w pierwszej chwili dalszej budowy kanału już to dlatego, ażeby nie wzniecać zawiści Anglii. już to znnowu, że posiadane kapitały nie wydawały mu się dostateczne. Natomiast jednak przyłożyło towarzystwo wszystkich sił swoich, by ile możności ułatwić komunikację w głębi kraju, między jeziorem nikaragaskim a cichym oceanem, Nowym Yorkiem a San Francisco. Wprawdzie był to już wielki krok do opanowania całej środkowej Ameryki dla Stanów zjednoczonych, lecz Anglia niemogła żadnej słusznej w tym względzie podnieść załoby, bo też i pozornie nie było najmniejszego powodu. Dopiero kiedy Walker zdobył całą Nikaragayę, nabrało towarzystwo (przezwanę w tym czasie *Transit-Society*) daleko większego znaczenia, zaczęto bowiem wspierać zamach usurpatora a licznymi swymi paropływami ułatwiała wiele poruszenia wojsk korsarskich. Ztąd też pierwszym czynem Walkera po opanowaniu Nikaraguy było potwierdzenie wszystkich dawniejszych przewilejów towarzystwa.

Lecz przyjaźń ta Walkera zmieniła się wkrótce w zawzięta nienawiść. Powód do tego miał być następujący. Powodzenia towarzystwa nikaragaskiego wywołało drugie podobne towarzystwo w Panamie. Oba te towarzystwa nienawidziły się na zabój i siły się szkodzić sobie wzajemnie ile możności w każdej rzeczy i pod każdym względem. Po długich i licznych obopólnych walkach udało się w końcu bogatszemu towarzystwu *Panama-Society* zakupić tak wielką ilość akcyi towarzystwa *Transit-Society*, że *Transit-Society* stała się zawiścią od swej najzawziętszej nieprzyjaciółki i zesłała na łaskę swych własnych dyrektorów, którzy ją jednym nierozważnym krokiem zupełnie zgubić mogli. Ażeby więc zmniejszyć przynajmniej niebezpieczeństwo, usunęło towarzystwo kilku swych dyrektorów. Przypadkowo jednak byli usunięci dyrektorowie osobistymi przyjaciółmi Walkera. Dyktator ujął się więc za nimi, rozdarł przewileje towarzystwa i nadał je innemu przedsięwzięciu.

Dowolne te postępowanie swe uniewinniał Walker tem, że *Transit-Society* niepłaciła rządowi podatków, jakie się płacić zobowiązała, dalej że zamierzona pierwotnie budowy kanału nie wykonała, a w końcu, że główną drogę komunikacyjną chciała na szkodę Nikaraguy obrócić ku Panamie.

Wszakże nie miał Walker prawa, choćby nawet prawnym był władzą Nikaraguy postępować samowolnie i bezwzględnie z przewilejami i rozporządzeniami, które wydały rządy poprzednie. Rozumie się przeto, że na mocy Clayton-Bulwerskiego przymierza powinnością jest, tak Anglii jakoteż i Stanów zjednoczonych skarcić samowładne postępowanie Walkera i ująć się uciśnionego towarzystwa *Transit-Society*. Anglia nie miałaaby nie przeciw temu, ażeby Ameryka sama przywróciła *Transit-Society* do swych dawnych przewilejów. Nie tak zaś Ameryka. Stany zjednoczone dozwolityby wtedy dopiero wystąpić otwarcie przeciw Walkerowi, gdyby sprawa jego była już widocznie straconą. Dokąd jednak Walker trzyma się zwycięzko w walce z swymi nieprzyjaciółmi, dotąd nie zezwoliłaby żadną miarą na zbrojne wzmieszanie się jakiegokolwiek europejskiego państwa w zwichrzony dziś sprawy środkowej Ameryki. — Oto więc główne powody sporu między Anglią a stanami zjednoczonymi. Jaki wpływ na całą tę obecną sytuację polityczną wywrze powtórna klęska Walkera, o której świeżo doniosły dzienniki, ujrzymy dopiero później z dalszego toku i rozwoju wypadków.

## Hiszpania.

(Depesza z 21. maja.)

Z Madrytu donoszą z 21. maja: W Londynie i Paryżu przygotowano już fundusze potrzebne do wypłaty procentów półrocznych. Kraj całkiem spokojny.

## Anglia.

(Spokojność na Malcie przywrócona.)

W Malcie przywrócono spokój. Okręt liniowy „Himalaya“ oczekiwał tam jeszcze 13. b. m. rozkazy rządu angielskiego względem zabrania legii włoskiej.

## Francya.

(Poczta paryska: Przedstawienie sesji prawodawczej. — Zakład wysługi artystom. — Nowiny dworu. — Przyjęcie wojsk krymskich w Lugdunie. — Narady Izraelitów względem szabasu. — Upiększenie Marsylii. — Przyjęcie i pobyt Arcyksięcia w Nancy.)

Paryż, 23. maja. Wspomniony już dekret względem przedłużenia sesji izby jest następującej treści: „Sesja ciała prawodawczego z roku 1856, która miała się skończyć z 2. czerwca, zostanie zamknięta dopiero 21. czerwca.“ — Jak donosi *Monitor*, zgromadził jenerałny zarządca wielkiej opery, p. Crosnier, wszystkich artystów i urzędników tego teatru (do 500 osób) przed kilkoma dniami w wielkiej sali gościnnej i odczytał im dekret cesarski względem utworzenia osobnej kasy pensyi. Zgromadzenie przyjęło tę wiadomość z uniesieniem radości i wznosiło kilkakrotne okrzyki na cześć Cesarza. — Na wczorajszym posiedzeniu ciała prawodawczego przyjęto projekt

do ustawy, otwierający kredyt 933.699 franków na założenie nowych linii telegraficznych. — Odłożenie uroczystości chrztu staje się coraz podobniejszym do prawdy. Sam obrządek chrztu odbędzie się o 5. godzinie po południu, a użyta będzie do tego chrzcielnica króla Filipa Augusta przechowana w Argenteuil, która służyła także do chrztu króla rzymskiego. Potem nastąpi w ratuszu wielka uczta na 300 osób, na której także Cesarstwo znajdować się będą. Za galerią festynową, w której odbędzie się uczta, ma być urządzona osobna galeria z wetami. Tego samego dnia wyprawi także miasto Paryż swój bal, po którym nastąpią bale w St. Cloud, Wersalu itd. — Nakazane w całej Francji obliczenie ludności, które odbywa się jak wiadomo co 5 lat, zaczęło się 5. maja i musi być ukończone 15. czerwca. Mówią z pewnością, że Paryż liczy obecnie 1,100.000 dusz, a ogół ludności departamentu Sekwany ma wynosić półtora miliona. — Depesza marszałka Castellane z Lugdunu z dnia wczorajszego do ministra wojny donosi o przybyciu dywizji Faily, złożonej z czterech pułków liniowych i batalionu fizylierów. Ludność zebrana tłumnie we wszystkich ulicach wznosiła na cześć Cesarza i armii niezliczone okrzyki i obsypywała kwiatami wracających wojowników. Sztandary pułków były ozdobione koronami, a wszystkie domy przystrojono w girlandy, chorągwie i t. p.

Hrabia Orłów powraca już do zdrowia. Wczoraj wieczór był na festynie wyprawionym w St. Cloud na cześć Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana i szwedzkiego księcia Oskara. Słychać, że hrabia opuści Paryż w przyszły poniedziałek. — Książę Oskar przyjmował dziś znajdujących się w Paryżu poddanych szwedzkich w hotelu przy ulicy Rue d'Anjou. — W Paryżu zebrał się temi dniami synod rabinów, który jak słychać naradza się nad tem, czyliby święto Sabbathu niemożna przenieść na niedzielę. — P. Mires powziął teraz nowy plan, o którym wiele tu rozprawiają, mianowicie chce odkupić od miasta Marsylii część znaną pod nazwą starego miasta. Pan Mires zamierza tę dzielnicę, zamieszkaną przez najniższe klasy ludności, zburzyć zupełnie i nanowo odbudować, w nadziei, że nowe z przepychem wzniesione budowle ściągną zamożniejszą ludność ku zatoce. Pan Mires ofiaruje 100 franków za każdy metr gruntu i miasto Marsylia zgadza się z tym planem. Prefekt departamentu Bouches du Rhône znajduje się w Paryżu, by dla miasta Marsylii wyjednać pozwolenie do tej sprzedaży.

— O przyjęciu J. cesarzew. M. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana w Nancy, donosi dziennik tamtejszy *Esperance* co następuje:

Najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian, brat J. M. Cesarza austriackiego, zatrzymał się w podróży swej do Paryża kilka godzin w dawnej stolicy państwa przodków swoich. Przybywszy do dworca kolei żelaznej w Nancy osobnym pociągiem o godzinie 10. zrana, udał się J. cesarzew. M. najprzód do kaplicy książęcej dla zwidzenia grobowców książąt lotaryńskich.

Dla powitania Arcyksięcia ustawiono na stacyi korpus saperów i pompierów, oddział grenadyerów i muzykę wojskową. Wojska stojące załogą utworzyły szpaler w ulicach, któremi Arcyksiążę przejeżdżał do kościoła księży Franciszkanów. Oddział ułanów i żandarmów jechał przed powozem Arcyksięcia, za którym postępowało kilka ekwipazów. J. cesarzew. M., i w którym obok Arcyksięcia i jego adjutanta znajdował się prefekt z Meurthe i pierwszy adjunkt z Nancy.

U wniścia do kościoła franciszkańskiego przyjmowali Arcyksięcia: ksiądz Gérard, jenerałny wikary biskupstwa w asystencji członków kapituły, jedna część duchowieństwa parafialnego w Nancy, jałmużnik kaplicy książęcej i proboszcz dawnego probostwa książęcego. Jenerałny wikary podał najprzód dostojnemu podróżnemu wodę święconą i nią go pokropił, a potem miał przemowę. Następnie odśpiewali uczniowie szkoły normalnej kilka pieśni, a mianowicie podczas pochodu dostojnego gościa do grobowców, gdzie tyle sławy i dobroci zasypała snem wiecznym.

Zaraz na wstępie do kaplicy grobowej ukląkł Arcyksiążę z głębokim wzruszeniem dla wzniesienia do Stwórcy modłów za dusze zmarłych swych przodków, których sławę przechowały nam dzieje. Po skończonych modłach przysłuchiwał się z wielką uwagą szczególnie, jakie mu opowiadał duchowny miejscowy, ksiądz Guillaume o wzniesieniu kaplicy grobowej, tudzież o księciach i księżniczках, których popioły w grobach tych spoczywają. J. cesarzew. Mość oświadczył kilkakrotnie księdzu Guillaume: „Jakże jestem wzruszony tem wszystkim, co słyszę od pana i co tu oglądam. Cieszy mię wielce, że miałem sposobność przekonać się naocznie o sposobie przechowania popiołów przodków moich.“

Zwiedziwszy z uwagą wszystkie grobowce i przypatrzwszy się pomnikom kaplicy książęcej, udał się Arcyksiążę pieszo do muzeum lotaryńskiego, a następnie wrócił do hotelu prefektury. O godzinie pół do dwunastej wyruszył w dalszą podróż.

Z balkonu ratusza powiewała chorągiew austriacka, jak Niemniej i z hotelu prefektury; liczne tłumy ludności zebrały się na ulicach i placach, któredy J. cesarzew. M. przejeżdżał, a mianowicie w okolicy kaplicy książęcej, muzeum lotaryńskiego i hotelu prefektury. J. cesarzew. Mość mógł się przekonać, że potomkowie dawnych Lotaryńczyków zachowali pamięć tych dobrodziejstw, jakich przodkowie ich doznawali od książąt Domu dostojnego i że zostawszy Francuzami niezapomnieli jednak przeszłych swych dziejów. — Również i Arcyksiążę oświadczył powtórnie: „Nancy bardzo mi się podoba i spodziewam się, że je w niewielu latach znów i to na dłużej odwiedzę.“

Przemowa księdza Gérard'a, wikarego jenerałnego brzmi w te słowa:

„Najtłaskawszy Panie!

„Wasza cesarzew. Mość ukląkł przed kilkoma miesiącami na grobie Zbawiciela naszego i na grobie księcia Apostołów i oba razy dałeś W. cesarzew. M. całemu światu przykład wiary i pobożności chrześcijańskiej.“

„Dziś modliłeś się W. cesarzew. M. właśnie na grobie Swych przodków wystawionych i okazałeś jawnie swoją pobożność.“

„Kapituła kościoła katedralnego wzniesionego przez księcia Karola III., składa Waszej cesarzew. Mości podziękę za zaszczyt miastu naszemu wyświadczony i oddaje cześć swą w imieniu swem i swego nieobecnego teraz i wielce ukochanego biskupa, tudzież w imieniu całego duchowieństwa biskupstwa i wszystkich Lotaryngów jako potomków tych, którym dostojni przodkowie W. cesarzew. Mości panowali.“

## Włochy.

(Księcia Canino misya.)

Rzym, 17. maja. Książę Canino przybył tu w osobnej misyi z Neapolu. Jak słychać z dobrego źródła, odnosi się ta misya do dalszego porozumienia rządu neapolitańskiego ze stolicą papieżką względem spraw, które przed rokiem wywołały w królestwie obojga Sycylii tak nieprzyjemne środki policyjne przeciw Jezuitom i innym zakonnikom.

## Dania.

(Projekt sprzedaży dóbr holsztyńskich.)

Kopenhaga, 24. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwa uchwalono 36 głosami przeciw 18 drugie rozpoznanie projektu względem sprzedaży dóbr holsztyńskich, a rada państwa oświadczyła tym sposobem swoją kompetencję. Przeciw temu projektowi głosowała cała partya niemiecka, stronnictwo Tscherning'a i skrajna Prawa.

## Montenegro.

(Poselstwo do Paryża.)

Z Czernogóry donoszą, że książę Daniel wystął dwóch swych kuzynów w towarzystwie swego adjutanta p. Vucovica do Paryża dla powinszowania J. M. Cesarzowi urodzin potomka cesarskiego.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. maja. Cesarz odbędzie jutro wielką rewię na polu marsowem. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian i książę Oskar Szwedzki będą na rewii przy boku Cesarza.

Królewiec, 26. maja. Słychać za rzecz pewną, że Cesarz Aleksander przy końcu tego tygodnia zjedzie do Berlina.

Kopenhaga, 25. maja. Minister wojny podał się z powodu uszczuplenia budżetu armii do dymisji, i tylko tymczasowo zostanie w ministeryum.

Konstantynopol, 21go maja. C. k. internuncyusz baron Prokesch odjechał do ujść Dunaju. Rosyjski radca stanu Pisani oddał już urzędowe wizyty u wys. Porty. Kilku znakomitych Greków i Ormian wezwano do udziału w kilku posiedzeniach rady państwa. Safwet Effendi i Derwisz Basza odjechali na granicę besarabską.

Warszawa, 26. maja. *Gazeta Warszawska* donosi: W dniu wczorajszym około godziny 11½ rano Najjaśniejszy Pan wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Olgą Mikołajewną udać się raczył na nabożeństwo do kaplicy św. Aleksandra Newskiego przy pałacu Łazienkowskim, po odbyciu którego Jego Cesarska Mość na czele szwadronu pułku huzarów Imienia Jej Cesarskiej Wysokości przedelfował przez taras Łazienkowski przed najdostojniejszą Siostą Swoją, która stała przed pałacem. Następnie na tymże tarasie przedstawieni zostali Najjaśniejszemu Panu oficerowie ozdobieni zaszczytnymi bliznami w ciągu ostatniej wojny odniesionymi, zamieszkali w Warszawie. O god. 3. Jego Cesarska Mość raczył przejeżdżać się konno po parku Łazienkowskim. Około godziny 4½ Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Jej Cesarskiej Wysokości i dostojnego Jej Małżonka raczył przyjechać do pałacu Łazienkowskiego, gdzie dany był wielki obiad, na który zaszczytzeni zostali zaproszeniem urzędnicy Dworu, wyżsi urzędnicy, senat, marszałkowie szlachty, jenerałowie i dowódcy pułków. Ogółem na tym obiedzie znajdowało się osób 150. Po skończonym obiedzie Jego Cesarska Mość wraz z najdostojniejszymi Gośćmi powrócić raczył do pałacu Belwederskiego.

O godzinie Smej dane było w Pomarańczarni widowisko teatralne, złożone z pierwszego aktu opery „Violetta“ (La Traviata) i z baletu „Paquita“, które Najjaśniejszy Pan obecnością Swoją zaszczytzić raczył.

## Kurs lwowski.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	4	38	4	41
Dukat cesarski . . . . .	4	42	4	45
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	8	8	8	11
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	34	1	35
Talar pruski . . . . .	1	28	1	30
Polski kurant i pięćciozłotówka . . . . .	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr. . . . .	83	10	83	40
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne . . . . .	75	55	76	21
5% Pożyczka narodowa . . . . .	83	50	84	30

Wiedeński kurs papierów.

Table with columns for paper types (obligacje, pożyczka), dates, and values in wprzecięciu.

Wiedeński kurs weksłów.

Table listing exchange rates for various cities like Amsterdam, Augsburg, Frankfurt, Hamburg, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Detailed text report of the Vienna stock market, including interest rates and exchange rates.

Delto tow. żegl. parowej 603 — 605. Delto 13. wydania 585 — 587. Delto Lloyda 450 — 451.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Delto tow. żegl. parowej 603 — 605. Delto 13. wydania 585 — 587. Delto Lloyda 450 — 451.

Przyjechali do Lwowa.

PP. Rudziński Ant., ze Złoczowa. — Grzymała Alex., ze Złoczowa. — Jazwiński, z Bortnik.

Wyjechali ze Lwowa.

Mr. Lanekoroński, do Przemyśla. — PP. Romaszkan Ant., do Borakówki. — Cordier, c. k. podporucznik, do Bolechowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

Table with meteorological data: Time, Barometer, Temperature, Wind direction, etc.

T E A T E.

Dziś dnia 30. maja 1856. „Mieszczanie i Kmiotki.“ Komedya z niemieckiego p. Kaiser w 3 aktach.

KRONIKA.

Drugi żelazne Francyi, Szwajcaryi i Niemiec połączone zostaną z kolejami Włoskami. Badania pod rozmaitymi względami dokonane przez inżynierów państw interesowanych wykazały, że dolina Rodanu i przejście przez górę Simplon niezaprzeczoną mają wyższość nad innymi projektowanymi kierunkami.

oberwała z sobą drzewa i skały. Obalenie się góry zniszczyło więcej niż 400 hektarów żyznej ziemi z najpiękniejszym winogrodem. Obawiają się wybuchu Wulkanu.

Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje subskrypcyę na pogorzalców Nizankowie.